

Pokonski Grzegorz strz. roeznik 1911. zawód rolnik,
Kawaler

1 8676 0 8676 11 1/2

W dniu 26 lutego 1941r. zostałem przedstawiony do sądu władz sowieckich, przez tak zwanego, prezydenta gminy Łuszyce, nazwiska nie pamiętam, za nie wykonanie i nie wypełnienie, wyznaczonej mi normy wyrobienia i wytworzenia 25m² drewna z lasu w ciągu 5 dni. Zostałem zagrożony na 3 lata na przymusowe prace i pozbawienie praw powrotu do kraju. Po sądzie zamknięto mnie w więzieniu w Brześciu. Dnia 2-III-41r. zostałem wywieziony do Kujbyszewa do łagierów, na przymusowe prace, z więzienia z Brześcia wzięli nas całą transport, było w transporcie około 2000 ludzi, w wagonach było bardzo ciasno i brak powietrza i wody, w moim wagonie było 3 więźniów sowieckich. W Kujbyszowie zamknięto nas w dwóch barakach ogrodzonych kolczastymi drutami, po nad ogrodzeniem były muśdłokawale t.zw. ambony dla strażników wojskowych, którzy z tych ambon pilnowali więźniów przed ucieczką, baraki były strasznie przepelnione, przeważnie porobione do spania pistole, spali na gołych deskach w barakach było strasznie brudno, strasznie zaplaskiwione i zamszone, kopieci nie było żadnej, garści ani żadnych książek na ocy nie widzieli. W nami było razem około 1000 więźniów sowieckich, którzy polakom okradali z ubrań, i z obuwia i często się łączyli nad więźniami polskimi. Wobudka była o godz. 4. o godz. 6 musieli być na miejscu pracy, gdzie było o godzinie przeszło 6 km., pracowaliśmy do godz. 17.00.

Praca była równa, a mianowicie porzenie cegły, kopanie rowów, na gruzka, samochodów, cegła, cementem i wsi-rem, robienie betonów i t. p. norma była bardzo duża i trudna do wyrobienia, ponieważ nie płacili żadnego za pracę. Wyżywienie przez cały czas, tylko raz w tygodniu, bez żadnych dodatków i tylko dwa razy dziennie po pół litra, chleba otrzymywaliśmy po 600 gr. dziennie, a niektórzy nie mogli wyrobić normy otrzymywali po 450 gr. chleba dziennie. Żubrów nie dali nie. Stronnik N.K.W.D. do polaków był zły, nie niewolno było mu się opolsec. Gdyż o wszelkich rozmowach opolsec, więźniowie soweckie donosili władzom sowieckim. Choroba lekarska była zła, nawet ciężko chorych nie puszczano do pracy, szpitali nie było. Umartwych nam nie było wiadomo, gdyż ciężko chorych zabierali i nie nie wiedzieli co z nimi się dzieło. Od rodziców otrzymywałem jeden list i posyłkę. W dniu 10-VIII-41r. zostałem uwolniony z Tagiorów i dnia 17-VIII-41r. nastąpiłem do Armii Polskiej w Tocku.

-2-

Stoz. Podarstwo Grzegorz

8675